

Sygn. akt IV Ka 26/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2015 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Gąsior (spr.)

Sędziowie SA w SO Stanisław Tomasiak

SO Tomasz Ignaczak

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Izabeli Stachowiak

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2015 roku

sprawy **T. S.**

oskarżonego z art.229§1 i 3 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 4 września 2014 roku sygn. akt II K 886/13

na podstawie art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk, art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami):

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata M. M. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

3. zasądza od oskarżonego T. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 580,00 (pięćset osiemdziesiąt 00/100) złotych opłaty za drugą instancję oraz kwotę 650,00 (sześćset pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, zwalniając oskarżonego od wydatków przekraczających powyższą kwotę.

Sygn. akt IV Ka 26/15

UZASADNIENIE

T. S. został oskarżony o to, że w dniu 3 czerwca 2013 roku w czasie kontroli drogowej w miejscowości P., woj. (...) udzielił korzyści majątkowej w kwocie 20 Euro w postaci dwóch banknotów o nominałach 10 Euro i numerach seryjnych (...) i (...) funkcjonariuszowi policji z Wydziału Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w B. młodszemu aspirantowi R. S. w zamian za odstąpienie przez niego od czynności służbowej w postaci nałożenia mandatu karnego kredytowanego za wykroczenie drogowe;

- tj. o czyn z art. 229 § 1 i 3 k.k.

Sąd Rejonowy w Belchatowie wyrokiem z dnia 4 września 2014 roku w sprawie II K 886/13 oskarżonego T. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 229 § 1 i § 3 k.k. i za to na podstawie art. 229 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 20 złotych każda.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary grzywny zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od dnia 03 czerwca 2013 roku do dnia 04 czerwca 2013 roku.

Na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych opisanych w wykazie na karcie 53 akt pod poz. 1 i 2 w postaci banknotów o nominałach po 10 Euro o nr (...) i (...) zarejestrowanych za nr Drz 594-595/13.

Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. kwotę 819,84 złote tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 580 złotych tytułem opłaty oraz kwotę 1703,84 złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją obrońcy oskarżonego.

Apelacja wwiedziona z treści art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przypisaniu oskarżonemu T. S. sprawstwa i winy przestępstwa z art. 229 § 1 i § 3 k.k., w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu wystarczających podstaw, w szczególności w świetle wyjaśnień samego oskarżonego nie przyznającego się do popełnienia w/w czynu, oraz z uwagi na to, że dowodem potwierdzającym zarzut aktu oskarżenia są zeznania świadka funkcjonariusza Policji - R. S., który zna język niemiecki - jak twierdzi - w stopniu komunikatywnym, a co nie znalazło potwierdzenia w wyjaśnieniach oskarżonego, który nie zrozumiał powodu zatrzymania, ponieważ w/w funkcjonariusz mówił do niego wyłącznie w języku polskim;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów polegającą na przypisaniu oskarżonemu T. S. sprawstwa i winy przestępstwa z art. 229 § 1 i § 3 k.k., w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu wystarczających podstaw, w szczególności w świetle wyjaśnień samego oskarżonego, świadków K. K. i R. S., z których jasno wynika, że oskarżony nie zrozumiał przekazanych mu przez funkcjonariusza R. S. powodów zatrzymania i przyczyn, terminów, sposobu zapłaty nałożonego na niego mandatu;

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez Sąd Rejonowy pisemnego wniosku oskarżonego, popartego przez obrońcę z urzędu, o odroczenie terminu rozprawy i przeprowadzenie przez Sąd Rejonowy rozprawy w dniu 4 września 2014 roku - z przesłuchaniem nań świadków R. S. i K. K. - pod nieobecności oskarżonego, którego stawiennictwo sam Sąd uznał za obowiązkowe, a w efekcie pozbawieniu oskarżonego możliwości osobistego udziału w rozprawie i osobistego zadawania pytań świadkom, w sytuacji w jakiej brak było ku temu uzasadnionych podstaw.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi meriti do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść wypada się do zarzutu apelacji powołującego się na rzekome naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 6 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k., co w konsekwencji miało skutkować zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Twierdzenia obrony są jednak w tym zakresie chybione. Art. 374 § 1 k.p.k. statuuje wprawdzie zasadę, że obecność oskarżonego na rozprawie głównej jest obowiązkowa, ale jednocześnie w tym samym przepisie się zastrzega: „jeżeli ustawa nie stanowi inaczej”. Dalsze przepisy rozdziału 43 k.p.k. przewidują właśnie sytuacje, kiedy prowadzenie rozprawy głównej, nawet w trybie zwyczajnym, jest całkowicie dopuszczalne, mimo braku udziału w niej oskarżonego. Sąd I instancji na rozprawie w dniu 4.09.2014 roku trafnie przywołał tu przepis art. 377 § 3 k.p.k., zgodnie z którym, jeżeli oskarżony osobiście zawiadomiony o terminie rozprawy nie stawia się na nią bez usprawiedliwienia, sąd może prowadzić rozprawę bez jego udziału. Możliwość taka byłaby wyłączona, gdyby Sąd Rejonowy uznał obecność oskarżonego za niezbędną. W niniejszej sprawie tak się jednak nie stało, gdyż Sąd I instancji nie podjął decyzji – wbrew temu, co twierdzi skarżąca – o obowiązkowej obecności oskarżonego na rozprawie. W takiej zresztą sytuacji, przy braku dostatecznego usprawiedliwienia nieobecności oskarżonego, Sąd Rejonowy byłby zmuszony, odraczając rozprawę, do wykorzystania środków przymusu dla zapewnienia jego stawiennictwa, o których to mowa w art. 376 § 1 zd. 2 k.p.k.

Nie ma też racji autor apelacji, wywodząc, że Sąd Rejonowy winien odroczyć rozprawę w dniu 4.09.2014 roku, gdyż oskarżony złożył wniosek o jej odroczenie. Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k. czynności procesowej nie przeprowadza się, jeżeli osoba uprawniona usprawiedliwiła należycie swoje niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności. Tak więc, samo złożenie wniosku o odroczenie rozprawy jest jeszcze niewystarczające, gdyż strona winna przy tym należycie usprawiedliwić niemożność przybycia na rozprawę. Tymczasem oskarżony wymogu takiego nie dopełnił. Z jego e – maila, datowanego na dzień 2.07.2014 roku, wynika, że wnosi on „o przesunięcie terminu”, gdyż ma trudności ze skontaktowaniem się ze swoim obrońcą z urzędu (k. 161). Trzeba jednak mieć na uwadze, że termin rozprawy był wyznaczony dopiero na dzień 4.09.2014 roku. Oskarżony miał zatem dwa miesiące na to, by nawiązać kontakt z obrońcą, zwłaszcza, że Sąd meriti zobligował także i wyznaczonego do tej funkcji adwokata, by kontakt taki został nawiązany. Był to doprawdy wystarczający, a wręcz bardzo długi, czas dla każdego, kto choćby w sposób minimalny dba o swoje interesy procesowe, by czynności takowej dochować. Nie do przyjęcia jest więc tłumaczenie, że do czasu zaplanowanej rozprawy nie udało się nawiązać kontaktu na linii oskarżony - obrońca. Należy przy tym również zwrócić uwagę na treść notatki urzędowej (k. 162).

Reasumując, Sąd meriti nie popełnił żadnego błędu procesowego, prowadząc w dniu 4.09.2014 roku rozprawę główną pod nieobecność oskarżonego, który o jej terminie wiedział, a nie usprawiedliwił w sposób dostateczny swojego niestawiennictwa.

Również zarzuty wskazane w pkt 1 i 2 apelacji uznać należy za nietrafne. Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu przestępstwa są prawidłowe, gdyż stanowią wynik, nie budzący żadnych zastrzeżeń i zgodnej z art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skardze apelacyjnej, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się na subiektywnej i wybiórczej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Skarżąca, podnosząc w apelacji, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione przekonujące dowody winy oskarżonego, co do zarzucanego mu czynu, nie dostrzega, iż przewód sądowy dostarczył jednak wystarczających dowodów sprawstwa i winy oskarżonego, co do tegoż przypisanego mu przestępstwa.

Jeśli chodzi o przebieg inkryminowanego zdarzenia, Sąd meriti słusznie oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków – R. S. i K. K.. Są to przecież osoby całkowicie obce dla oskarżonego, mające z nim jedynie jednorazowy i służbowy kontakt. Nie mieli oni żadnego interesu w tym, by bezpodstawnie pomawiać oskarżonego,

narażając się przy tym samemu na odpowiedzialność karną za złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie i nieprawdziwych zeznań, a w konsekwencji wydalenie ze służby.

W przeciwieństwie do zbieżnych i konsekwentnych zeznań świadków R. S. i K. K., wyjaśnienia oskarżonego jawią się jako nieprzekonywujące i nakierowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Oskarżony nie potrafił m.in. w sposób racjonalny wytłumaczyć, w jaki sposób, jego dwa banknoty po 10 euro znalazły się w radiowozie policyjnym.

W żaden sposób nie można zgodzić się z argumentacją autora apelacji, że oskarżony być może źle zrozumiał policjantów i wręczył im 20 euro, będąc przekonany, że płaci za mandat karny. Taka wersja nie wynika bowiem z żadnego dowodu, w tym także z wyjaśnień samego oskarżonego. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach wcale bowiem nie stwierdził, że podał policjantowi 20 euro, by uregulować mandat za popełnione wykroczenie drogowe. Według jego wersji, owe dwa banknoty 10 euro zostały przekazane wraz z dokumentami, dlatego, że ma on „wszędzie poutykane pieniądze”. A więc nie była to zapłata za mandat, zwłaszcza, że oskarżony w istocie negował popełnienia wykroczenia: „ja nie wiem dlaczego zostałem zatrzymany przez policję”; „został mi puszczonego film z wykroczenia – tego filmu ja dokładnie nie widziałem” (k.30). Poza tym mandat karny opiewał na 200 złotych, a kwota 20 euro nie stanowi nawet połowy tej kwoty. O ile zresztą owo podanie policjantowi banknotów można by było, „od biedy”, potraktować jako omyłkę lub nieudolną formę zapłaty kary za popełnione wykroczenie (zresztą policjant R. S. ograniczył się wówczas jedynie do zwrotu oskarżonemu banknotów), tak dalsze zachowanie oskarżonego polegające na wrzuceniu owych 20 euro do radiowozu, z jednoznacznym daniem do zrozumienia policjantom, że są to pieniądze dla nich, w zamian za odstąpienie od wypisywania mandatu, ewidentnie wskazuje na to, jaki był rzeczywisty zamiar oskarżonego.

Zupełnie nie przekonują też twierdzenia skarżącej, że zeznania świadka R. S. są niewiarygodne z tego powodu, że stwierdził on, iż zna język niemiecki w stopniu komunikatywnym, a tymczasem oskarżony nie rozumiał powodów jego zatrzymania i sposobu zapłaty nałożonego na niego mandatu karnego. Jeżeli bowiem mieć na uwadze nawet same wyjaśnienia oskarżonego, to przecież wynika z nich, że oskarżony jednak rozumiał, że ma wyjść z samochodu, okazać dokumenty i jest mowa o mandacie w kwocie 200 złotych (k.30). Przeczy to więc tezie, że oskarżony niczego nie rozumiał. Jeżeli by tak zresztą było, to normalną reakcją kierowcy nie władającego językiem polskim, byłoby zażądanie tłumacza, a nie tego rodzaju zachowanie, z jakim mieliśmy do czynienia w rozpoznawanej tu sprawie. Również zeznania świadka R. S., który podaje takie szczegóły, jak to, że oskarżony mówił, że mu się śpieszy, nie ma czasu, żeby „nie nie pisać”, świadczy o tym, że świadek ma dostateczną znajomość języka niemieckiego, by mógł w sposób zrozumiały dla oskarżonego przedstawić mu podstawowe kwestie, a więc to, że oskarżony popełnił wykroczenia drogowe i musi zapłacić mandat karny w kwocie 200 złotych. Świadek był też w stanie należycie zrozumieć, co oskarżony powiedział i co chce osiągnąć, wrzucając do radiowozu dwa banknoty. Także i świadek K. K., który nie zna języka niemieckiego, biorąc pod uwagę kontekst sytuacyjny i zachowanie T. S., mógł prawidłowo zrozumieć (bądź wyinterpretować) słowa oskarżonego, który po wrzuceniu banknotów do radiowozu policyjnego, powiedział, że „to jest dla nas i on stąd jedzie”.

Sądowi meriti nie można też skutecznie postawić zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. Pamiętać należy, że regulacje art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu. W przedmiotowej sprawie występowały tymczasem dwie zasadnicze wersje zdarzenia: jedna prezentowana przez oskarżonego oraz druga – przez policjantów. Skoro więc Sąd meriti ocenił wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków przez pryzmat art. 7 k.p.k. oraz pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów i wybrał – jako wiarygodną (należyście to uzasadniając) – wersję prezentowaną przez świadków R. S. i K. K., to nie może tu być mowy o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. Należy zwrócić uwagę, że niedające się usunąć wątpliwości, to nie istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, ale brak możliwości rozstrzygnięcia między nimi przy użyciu zasad oceny dowodów. Dopiero, gdy sprzeczności nie da się rozstrzygnąć, to jest wątpliwości usunąć, wtedy wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Tłumaczenie wątpliwości na

korzyść oskarżonego nie oznacza powinności wybierania wersji korzystniejszej. Najpierw bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 roku, V KK 60/03, OSProk. i Pr. 2004, Nr 5, poz. 2; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 stycznia 2003 roku, II AKa 360/02, KZS 2003, Nr 3, poz. 46). Tak więc, w przedmiotowej sprawie, nie zachodził stan nie dających się usunąć wątpliwości, a istnienie w dowodach sprzecznych wersji zdarzenia, które można było zweryfikować na podstawie zebranego i właściwie ocenionego materiału dowodowego – co też Sąd Rejonowy uczynił.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy – wbrew argumentom skarżącej – nie dopatrył się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, jak również błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a tym samym brak było podstaw do uwzględnienia wniesionej apelacji. Ponieważ, co wykazano wyżej, żaden z zarzutów odwoławczych, zawartych w złożonej apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie, wniesioną apelację uznać należało jako oczywiście bezzasadną. Natomiast zaskarżony wyrok, jako słuszny – także co do wymiaru kary – należało w całości utrzymać w mocy.

Wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu, z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).

O kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o treść art. 636 § 1 k.p.k., ustalając wysokość opłaty za II instancję na podstawie art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późniejszymi zmianami).